

# Andrzej Uciecha

---

## "Aphraate le sage persan", Marie-Joseph Pierre, Paris 1989 : [recenzja]

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 33, 413-415

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pisów niemieckich na krzyżach przydrożnych i pomnikach. Zdziwienie budzi brak w Chorzowie ulicy ks. Józefa Bедера (Bederowiec, Józefowiec - s. 195), zasłużonego dla miejscowości proboszcza chorzowskiego. Nie brakuje natomiast w Chorzowie tak egzotycznych nazw ulic, jak np. Beskidzka, Gnieźnieńska, Kruszcowa, Prześwit, Racjonalizatorów, Szczecińska. Najpewniejsze są nazwy topograficzne, przechowujące pamięć o przeszłości, używane od wieków, których nie trzeba zmieniać przy zmianie ustroju politycznego. Warto byłoby, czego domaga się autor, wydać drukiem monografię Chorzowa Starego i Dębu, napisane przez L. Musioła, pozostające dotąd w maszynopisie.

**Ks. Antoni Dreja**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 33 (2000) s. 413–415

APHRAATE LE SAGE PERSAN, *LES EXPOSÉS*, tome I, Exposés I–X. Traduction du Syriaque, Introduction et Notes par Marie-Joseph Pierre. (=SC,349), Cerf, Paris 1988, ss. 518; tome II, Exposés XI–XXIII. Traduction du Syriaque, Notes et Index par Marie-Joseph Pierre. (=SC,359), Cerf, Paris 1989, ss. 1042.

Mija dziesięć lat od ukazania się drugiego tomu pracy doktorskiej Marie-Joseph Pierre. Profesor w Ecole Pratique des Hautes Etudes i lektor języka syryjskiego w Instytucie Katolickim w Paryżu, w tymże Instytucie przedstawiła jako tezę tłumaczenie *Mów* Afrahata wraz z komentarzem. Zarówno autor, jak i jego dzieło, w szerszym kręgu uprawiających teologię w Polsce, są nieznani. Już z tego powodu warto, mimo upływu czasu, przypomnieć i przedstawić pracę francuskiej orientaliстки.

Imię tego piszącego po syryjsku Persa pojawiło się stosunkowo późno, bo w połowie X w. i ciągle w towarzystwie epitetu „mędrzec perski”. Jego dzieło, 23 traktaty akrostychiczne, zyskało taką popularność, że już pod koniec V w., czyli ok. 150 lat po powstaniu, częściowo zostało przetłumaczone na język ormiański. Pierwszego opracowania tego przekładu wraz z przekładem na łacinę dokonał kardynał N. Antonelli w 1756 r. W tej niekompletnej wersji (19 wykładów) Afrahat błędnie utożsamiany był z Jakubem z Nisibis. Nowy rozdział w badaniach nad jego spuścizną otworzyły odkrycia oryginalnych tekstów syryjskich między 1838 a 1851 r. w klasztorze syryjskim na pustyni nitryjskiej w Egipcie, dokonane przez W. Curetona. Znalazł on manuskrypty, z których najstarszy pochodzi z 474 r., a najmłodszy z 1364 r. Aktualnie wszystkie one są własnością British Museum.

Pierwszego krytycznego wydania tych tekstów dokonał W. Wright w 1869 r. Na edycji Wrighta bazował kompletny niemiecki przekład G. Berta z 1888 r. Drugie wydanie krytyczne wraz z łacińskim tłumaczeniem ukazało się w ramach *Patrologia Syriaca* w latach 1894–1907 autorstwa benedyktyna J. Parisota. Publikacje te umożliwiły rozpoczęcie wielokierunkowych studiów nad pierwotnym chrześcijaństwem aramejskim w państwie Sasanidów. M.-J. Pierre dała wyczerpującą listę opracowań i tłumaczeń, które na ten temat się ukazały. *Demonstra-*

*tiones* Afrahata mają jeszcze i to kapitalne znaczenie, iż stanowią podstawowe źródło informacji na temat tej pierwotnej formy życia ascetycznego, jaką prowadzili „synowie i córki paktu”. W tłumaczeniu nazwani zostali „membres de l'ordre”, ponieważ tworzyli specjalną kategorię w Kościele perskim.

Dwa tomy (349 i 359) szacownej serii Sources Chrétiennes zawierają pierwszy przekład francuski. Jego podstawą jest wydanie Parisota. Ogrom dzieła M.-J. Pierre stanowi owoc trzynastu lat poszukiwań, jakie prowadziła w Ecole Biblique et Archéologique Française w Jerozolimie. Jej praca zasługuje na uznanie z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, tłumaczenie jest jasne, czytelne i precyzyjne, co przy przekładach utworów tworzonych w kręgu kultury semickiej nie tak łatwo osiągnąć. Znawcy starożytnych języków orientalnych mają świadomość, iż przedsięwzięcie takie nie zawsze kończy się sukcesem. Bogactwo znaczeniowe i wieloznaczność pojęć wymaga od tłumacza nie tylko świetnie przygotowanego warsztatu lingwistycznego, ale także doskonałej znajomości kontekstu historyczno-religijnego, w jakim ten język powstawał i rozwijał się. Ponadto wymagana jest także umiejętność odczytania indywidualnej mentalności wystawiana się danego pisarza. Francuska tłumaczka zdawała sobie sprawę z tych wszystkich trudności i dlatego objaśniła zasady, którymi kierowała się „par rapport au texte original [...] à en conserver l'atmosphère et les expressions, à laisser affleurer les jeux de style du syriaque, les sons qui invitent au sens, parfois signalés en note” (s. 201). Wydaje mi się, że dzięki konsekwencji w stosowaniu tych reguł zamierzony cel został osiągnięty. Należy jednak zaznaczyć, iż dla niewprawionego czytelnika, zachowanie semickiej struktury zdania w tłumaczeniu na język nowożytny może sprawiać trudność.

Po drugie, zaletą dzieła jest bogate wprowadzenie składające się z czterech rozdziałów. Znajdziemy tam wyczerpujące dane o Afrahacie i jego dziele (ss. 33–70), zarys sytuacji polityczno-religijnej połowy IV w. w państwie Sasanidów, w tym przedstawienie instytucji „synów przymierza” (ss. 71–111), opracowanie zagadnienia związków Afrahata z judaizmem i jego kultury biblijnej (ss. 112–143), w końcu interesujące analizy jego teologii i antropologii (ss. 144–199). Zarówno introdukcja jak i sam tekst przekładu zostały opatrzone w liczne przypisy, czasem długie i odrywające od lektury korpusu zasadniczego, pomocne jednak, a w pewnych miejscach wręcz konieczne, aby można było uchwycić całe bogactwo myśli perskiego mędrca. Nie zabrakło także referencji biblijnych. Na koniec pierwszego tomu dołączono uzupełniającą notę na temat symbolu orła w tradycji biblijno-patrystycznej (ss. 511–515). Z kolei drugi tom, w charakterze aneksów, zawiera mapę Mezopotamii i Babilonii (s. 965), List Grzegorza Arabskiego (zm. 724), w którym opisuje on postać i dzieło perskiego mędrca (ss. 966–983), krótki fragment *Filotei* Teodoretą z Cyru. Na sam koniec zamieszczono indeksy biblijny i tematyczny. Zainteresowani słowami syryjskimi zmuszeni są do sięgnięcia po leksykon w II tomie *Patrologia Syriaca*.

Po trzecie, na uwagę zasługuje czytelny podział tekstu tłumaczenia na paragrafy. Dodane do nich tytuły ułatwiają zrozumienie tekstu. W paragrafach tych wyszczególniono mniejsze bloki tematyczne o charakterze dłuższych lub krótszych strof. W tych ostatnich myślnikami oddzielono fragmenty zdań stosownie do tempa fraz syryjskich oraz do rytmu języka francuskiego. Wszystkie te zabiegi mają służyć, jak mówi M.-J. Pierre, złagodzeniu braków tłumaczenia oraz uwydatnieniu modeli retorycznych stosowanych przez mędrca perskiego (s. 201). Udogodnieniem dla czytelnika jest też wyszczególnienie tekstów biblijnych z roz-

różnieniem na cytowanie bezpośrednie i na aluzje. W celu ułatwienia porównania tekstu syryjskiego z prezentowanym tłumaczeniem na marginesach zaznaczono numerację kolumn w wydaniu Parisota. W związku z tym ostatnim nasuwa się uwaga krytyczna co do braku precyzji w kilku miejscach, np. znak początku kolumny 248 u Parisota należałoby przesunąć linijkę niżej, niż to jest w przekładzie (s. 364; także s. 754 znak kol. 828 powinien być cztery linijki niżej). W przypisie 40 na s. 433 wspomniano o liturgicznym geście celebransa, który hostią dotykał oczu i jeszcze inny ze swoich zmysłów, można byłoby dodać, że jeszcze dzisiaj celebrans w kościele syro-antiocheńskim, przed komunią, dotyka swoich oczu i ust pateną i kielichem.

Tłumaczenie M.-J. Pierre polecam wszystkim orientalistom, patrologom i biblistom, jako przykład i wzór opanowania i połączenia warsztatu filologicznego z teologicznym. Do lektury Afrahata, mędrca perskiego, zachęcam teologów i historyków Kościoła, aby nie zapominali, że chrześcijaństwo wyrosło na judaizmie, systemie równie ważnym jak myśl grecko-rzymska.

**Ks. Andrzej Uciecha**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 33 (2000) s. 415-421

## KSIĄDZ KARDYNAŁ DRAUGUST HLOND PRYMAS POLSKI. DZIAŁALNOŚĆ I DZIEŁA (Materiały posesyjne), Katowice 1998, 108 s. + ilustracje.

Jest to trzecia pozycja z serii poświęconej wielkim Ślązakom, wydawanej przez Górnośląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego w Katowicach. Pierwsza pozycja pt. *Książdz prof. dr Konstanty Michalski. Życie i działalność (materiały posesyjne)* ukazała się w roku 1996, druga - poświęcona Ryszardowi Gansincowi, wydana została w 1997 r.

Podobnie jak tamte dwie, recenzowana praca stanowi materiały z sesji naukowej, zorganizowanej przez GTPN w Muzeum Śląskim na temat: Książdz kardynał August Hlond Prymas Polski - działalność i dzieła, która odbyła się 24 X 1998 r.

Omawiana publikacja zawiera tekst 5 wygłoszonych w trakcie sesji referatów, poprzedzonych wstępem autorstwa Prezesa Zarządu GTPN, prof. J. Śliwio-ka, oraz słowem wygłoszonym na rozpoczęcie sympozjum metropolity katowickiego abpa dra D. Zimonia. Poza tekstem wspomnianych referatów zamieszczono materiały dodatkowe, obejmujące: notatkę informacyjną autorstwa J. Gołębiowskiej o wystawie, która towarzyszyła tej sesji; publikowany wcześniej w Książdze Pamiątkowej, wydanej we Wrocławiu w 1998 r. artykuł ks. prof. R. Raka, zatytułowany *August Kardynał Hlond, Franz Scholz i... Jan Krucina*; przemówienie żałobne bpa K. Radońskiego, ordynariusza wrocławskiego pt. *Duch Jego będzie z nami*, stanowiące przedruk z „Gościa Niedzielnego” z 7 listopada 1948 r.; oraz zapis głosów w dyskusji, w której udział wzięli: dr L. Szafraniec, doc. A. Różanowicz, ks. H. Markwica, E. B. Ćwiklińska, prof. J. Śliwiok.